

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od r. 1889.

Naczelnny Redaktor JAN STAPIŃSKI.

Adres: Przyjaciel Ludu, Kraków ul. Reformacka 7.

Nr. 16.

Niedziela 17 kwietnia 1932.

Rok 44.

Ludowe Stronnictwo Rolnicze.

„Co z nienawiści poczęte, — nie może istnieć, musi zginąć”.

„Takie jest przekleństwo zło czynu, że musi rodzić tylko złe skutki”.

„Prawem bożem jest miłość, a nienawiść prawem djabelskim”.

Zjednoczenie Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w jedno Stronnictwo Ludowe w r. 1930 doszło do skutku pod hasłem **nienawiści i zemsty**, dlatego nie może nic dobrego zdziwiać i musi runąć.

Jedność Stronnictwa Ludowego z PPS w „Centrolewie” doprowadziła już do tego, że socjaliści uważają chłopów małorolnych za swoich członków i przygotowują ich do strajku przeciw „gburom”, to znaczy przeciw chłopom więcejrolnym, a niezadługo zorganizowaliby chłopów bezrolnych przeciw chłopom małorolnym, pastuchów przeciw gospodarzom, aby ostatecznie zniszczyć prawo prywatnej własności i doprowadzić do komunizmu.

Nienawiść opozycyjna przeciw Budowniczemu Polski Marszałkowi Piłsudskiemu doszła już tak daleko, że emisariusze opozycji namawiają Francję do zerwania przymierza z Polską, przeszkadzają wypłacie pożyczki na budowę kolei ze Śląska do Gdyni, utrudniają na każdym kroku walkę przeciw kryzysowi. Ta robota opozycji pp. Witosy i spółki **przybiera już znamiona roboty przeciw Polsce**, dochodzi do zdrady stanu.

Rzesza chłopska, doprowadzona do rozpacz przez nędzę kryzysową, szuka sposobów ratunku. Tonący brzytwy się chwyta. Opozycja na tej nędzy gra, kryzys jest wodą na młyn opozycji. Im gorzej się dzieje ludowi, tem łatwiej Witosom agitować.

A to wszystko dzieje się w takim czasie, gdy w Niemczech agitacja za wojną przeciw Polsce jest prawie powszechna.

Wśród takich okoliczności posłowie dr. Michałkiewicz, Kulisiewicz, Fide-

lus wydali odezwę, aby chłopci porzucili centrolew, a utworzyli Ludowe Stronnictwo Rolnicze. W odezwie powiedziano między innymi tak:

„Jest rzeczą konieczną, aby zwłaszcza w dobie wszechstronnego i powszechnego na świecie, a także i w Polsce kryzysu, **wzięło wraz z Rządem całe społeczeństwo udział**, stojące na gruncie nienaruszalności i wielkości mocarstwowego stanowiska Polski — **w przebudowie** podstaw naszego życia. Masy ludowe mimo ciężkiego położenia gospodarczego wiedzą, że **po linii niszczyielskiej dojść mogą do zguby własnej i Państwa**”.

Stosunek do Rządu określają tak:

„Ludowe Stronnictwo Rolnicze stwierdza, że w stosunku do Rządu zajmować będzie zawsze takie stanowisko na jakie sobie Rząd przez swą działalność zasłużył. Naczelną zasadą tej oceny będzie zawsze świadomość tej prawdy, — że kochać Ojczyznę, wzmacniać Państwo, wyzwaląć masy

ludowe z nędzy i nieświadomości mogą tylko ci, którzy swoje własne interesy podporządkowują interesom i dobru całości”.

LSR. wydało również drukiem wskazówki organizacyjne i urządziło własne biuro w Warszawie ul. Chmielna 49 m. 16. Jako sekretarz generalny podpisany jest p. Henryk Dzendzel, który do r. 1926 był generalnym sekretarzem Witosy. Organem na Wielkopolskę i Pomorze jest „Piast Wielkopolski” i „Wieś”. Dla Kongresówki ma powstać nowa gazeta w Warszawie.

Wiadomość o utworzeniu tego nowego stronnictwa była dla mnie niespodzianką. To też bliższych szczegółów nieznam. Ale udział pośła dr. Michałkiewicza, którego uważam za cenną siłę w ideowej pracy ludowej, wzbułdza ufność, że Ludowe Stronnictwo Rolnicze rozwinie pożyteczną działalność.

Jan Stapiński.

Złota reguła religijna.

Przypominam sobie przykre wrażenie, jakie wywarło na mnie oświadczenie katechety w jednej z niższych klas gimnazjum, że tylko katolicy wejść do nieba, reszta zaś przeznaczona jest do piekła.

Najwięcej rozchodziło mi się wówczas o to, że groźba ta dotyczyła oczywiście i dwóch moich dobrych kolegów, z których jeden był żydem, a drugi ewangelikiem.

Nie mogło mi się pomieścić w głowie, że ja będę mógł swobodnie spacerować po niebie, a Lipner i Uhl powędrują w czeluście piekielne, choć obaj byli bardzo dobrymi chłopcami. Jeden z nich dzielił się z biedniejszymi każdym groszem i karmił wróbla na plantach, drugi zaś chętnie za słabszych i leniwszych odrabiał zadania i pomagał im w nauce.

Wtedy to poraz pierwszy w życiu opadły mnie wątpliwości religijne, z

których zwierzyłem się matce. Odpowiedź jej pamiętam dokładnie: „Nie wyznanie zbawi człowieka, ale jego dobre uczynki. Łatwiej z pewnością dostanie się do nieba żydek, karmiący bułką zgłodniałe wróble, niż katolik, strzelający do nich z procy. Niech każdy robi dobrze, a po zbawienie nie będzie potrzebował wyciągać ręki”.

W rzeczywistości poszczególne religie nie tyle różnią się od siebie treścią, ile formą. Zasadą bowiem główną każdej z nich jest tak zwana Złota Reguła, która mówi: „Czyn drugiemu to, co chcesz, aby on tobie czynił”.

W starym sanskrycie napisano słowa, powtarzane i w czyn wprowadzane przez Hindusów: „Nie wkładaj na głowę bliźniego twego kapelusza, który twoją głowę okaleczył”. Dawni Persowie mówili: „Unikaj wszystkiego, co by mogło bliźniemu zaszkodzić”, a Chinczycy dostali od Konfu-

cjusza taką zasadę: „Ten, kto stara się traktować drugich, tak, jak i on chce być traktowany przez nich, jest na drodze do doskonałości”.

Starożytni Grecy hołdowali tej prawdzie: „Ten, który popełnia niesprawiedliwość, jest więcej nieszczęśliwy, niż ten, który cierpi od niej”. Zasadą ta była uznawana powszechnie przez wieki. A Rzymianie, od których świat ma prawo, powiadali: „Niech wina drugiego nie prowadzi cię do grzechu”. To znaczy, że nie powinniśmy wyrządzać krzywdy nawet tym, którzy przeciw nam zawinili, a więc nie powinniśmy się mścić na wrogach.

Stary zakon żydowski dał nam dziesięcioro przykazań, z których większość domaga się, abyśmy nie czynili krzywdy bliźniemu: „Nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu, nie pożądaj żony bliźniego”. Jednym słowem: nie czyn mu złe.

Chrześcijanin wytłumaczył, że bliźnim jest każdy, choćby wróg odwieczny, potrzebujący naszej pomocy. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie rozstrzygnęła wszystkie wątpliwości, a dzisiejsze, będące jeszcze w załączku braterstwo ludów znajduje w tej przypowieści swój rodowód książkowy.

„Czyńcie drugim to, co chcecie, aby oni wam czynili” — reguła ta nie jest już dziś jedynie religijnym przykazaniem, łączącym wszelkie denominacje. Dziś staje się ona motorem pracy społecznej tych wszystkich, którzy wierzą w to, że przyjdzie czas, gdy człowiek nie będzie drugiemu człowiekowi wilkiem, lecz bratem, pomocnikiem, nauczycielem i przyjacielem. A podając rękę będącemu w potrzebie, nie będzie go pytał o paszport, o wyznanie, o przekonania polityczne.

C. Łukasziewicz.

Wróże jeszcze żyją.

Goleszów, pow. Mielec. Już parę miesięcy temu skradziono płaszcz Franciszkowi Krawczykowi. Żeby odzyskać rzecz skradzioną, postanowił Krawczyk zasięgnąć wiedzy u wróza. Wróż wytłumaczył mu sprawę według swojej wiedzy. Krawczyk po wyjaśnieniu wróza powiedział na jednego z gospodarzy sąsiada. Ten czuł się obrażony, a jako Amerykanin nie mógł dwu głupim darować, więc zaskarżył Krawczyka do sądu za oczernienie. Na rozprawie 14 III. sędzia wydał wyrok za oczernienie, 7 dni aresztu i 50 zł kosztów. Szkoda tylko, że ów wróż nie powiedział Krawczykowi, że taka kara go spotka, jeżeli kogo posądzi o kradzież, a nie wie pewności ani niema świadka.

Dokąd jeszcze tej głupoty będzie? Księża, zamiast politykować woleliby takich rzeczy naród uczyć.

Milecki.

Strzelcy wobec rolnictwa.

Związek Strzelecki na dorocznym walnym zgromadzeniu w Warszawie 10 bm. na wniosek prof. Rouperta powziął następującą uchwałę:

„Zarząd główny Zw. Strzeleckiego stwierdza, że cel pracy organizacyjnej tj. wychowanie wzorowego obywatela i żołnierza może być osiągnięty tylko wtedy, gdy członkowie stowarzyszeń obok należytego wykonania swoich obowiązków organizacyjnych będą mogli wydajnie i sumiennie pracować w zakresie swoich obowiązków fachowych. Ponieważ 90 procent członków związku mieszka i pracuje na wsi, przeto na pierwszym miejscu należy postawić potrzebę wzorowej pracy rolniczej strzelców”.

Uchwale tej trzeba serdecznie przyklasnąć. —

Kto szerzy niezgodę

Bogdanówka, pow. Skalat. Ks. Sylwester Wojakowski, tut. proboszcz grecko-kat. nie waha się dla dobra partii politycznej, do której należy, dokonywać pod ochroną sakramentów, których jest szafarzem, najzwyczajniejszych wymuszeń moralnych. W okolicy Bogdanówki, po wsiach mieszka wielu chłopów Polaków i zdarza się nieraz, że dziewczyna, pochodząca z Bogdanówki wychodzi za Polaka i przechodzi na rzymsko-kat. obrządek. Tego nie mógł ścierpieć ks. Wojakowski i aby zapobiec, chwycił się sposobów, przynoszących ujmę jego pojęciom o obowiązkach kapłańskich.

Gdy dziewczyna, która zamierzała poślubić Polaka, przystępowała przed ślubem do spowiedzi, żądał przysięgi, że nie zmieni obrządku i że dzieci wychowywać będzie w duchu ukraińskim, grożąc, że w razie odmowy nie wysłucha spowiedzi.

Na skutek skarg trzech dziewcząt, doszły te praktyki ks. Wojakowskiego do wiadomości publicznej. Jedną z nich była Eugenja Cipiuch z Bogdanówki. Gdy Cipiuchówna przed ślubem przybyła do cerkwi, aby się wyspowiadać i ks. Wojakowski zażądał od niej przysięgi, uciekła, nie wyspowiadawszy się, z płaczem do domu. Dopiero gdy na drugi dzień ojciec jej poszedł do proboszcza i zagroził mu skargą, ten wyspowiadał ją, chociaż nie złożyła żądanej przysięgi. W drugim wypadku również odmówiła złożenia tej przysięgi pewna dziewczyna, wychodząca za Polaka. Na niej zemścił się ks. Wojakowski w ten sposób, że nie wygłosił zapowiedzi drugiej i trzeciej w należytych terminach, tylko o dwa tygodnie później, tak, że mimo, że rodzice narzeczonej poczynili już wszystkie przygotowania do ślubu, musieli o dwa tygodnie odłożyć wesele.

Diaczego prenumeruję Przyjaciela.

Przyjaciół Ludu w dzisiejszych czasach znajduje wielką popularność pod strzechami wiejskimi ze względu na walkę z klerem rzym.-kat., który prawie przez 70% ludności jest znienawidzony za swą obłudną działalność w stosunku do swoich owieczek. Niestety pismo Wasze jest w naszych stronach bardzo słabo rozpowszechnione. Ja sam do tego czasu nie wiedziałem o Przyjacielu, aż dał mi go do przeczytania ob. Tomasz Klimczak ze Strachocic, który jest prenumeratorem. Przyznam się, że od 1931 postanowiłem sobie nie prenumerować żadnego pisma politycznego i politykę doszczętnie wykluczyć od siebie, a to wskutek tego, że byłem przez trzy lata sekretarzem pow. Zarz. Stronnictwa Chłopskiego na powiat Turecki i poznałem się dokładnie na kręactwach naszych obrońców chłopskich, przez których dziś odczuwam dotkliwą biedę. Obecnie postanowiłem iść wspólnie z programem Marsz. Piłsudskiego i jego Rządem, którego jestem zwolennikiem z czasów pobytu w okopach w r. 1919 i 1920.

List mój proszę podać do publicznej wiadomości, choćby we wszystkich piśmiech idących wspólnie z Rządem Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Strachocice, pow. Turek.

Stefan Ignaszak.

Zakonnik komisarzem.

Złym duchem naszej gminy Osobnicy w pow. jasielskim jest ks. Gliwa, starzec chorowity, z natury zgryźliwy i dokuczliwy. Zakonnik to ze zgromadzenia Paulinów, ale widocznie zakon nie mógł z nim, czy on w zakonie wytrzymać, więc przed laty wrócił do rodzinnej wsi Osobnicy na utrapienie ludności. Sam niczego zbudować nie potrafi, ale za to psuć i burzyć pracę innych lubi z iście szatańską złośliwością. Ludność znając go dobrze, broniła szczęśliwie przed dopuszczeniem ks. Gliwy do rządzenia gminą. Aż teraz wreszcie wskutek jakichś mankamentów podatkowych b. wójta Jakóba Bary dopiął ks. Gliwa celu. Wójta usunięto, radę gminną rozwiązano i wprowadzono rządy komisarzkie. Komisarzem zamianowano Jana Marszałka, zastępcą komisarza ks. Gliwę, ale w rzeczywistości czynności komisarzkie sprawuje ks. Gliwa, a Marszałek jest tylko manekinem w jego rękę.

Sekretarzem został piastowiec Ułaszek i na radę przyboczną dobrał sobie ks. Gliwa z piastowców, choć obłączyli większość w gminie stanowią związkowcy Przyjaciela Ludu. Ks. Gliwa oczernił u Władz związkowców jako bolszewików przewrotnych i w ten sposób dopiął celu. Ludność jest przerażona, bo wie, że ks. Gliwa bę-

dzie się starał zemścić za wszystkie czasy. Podatki pobierają już znacznie wyższe niż poprzednio. Kółko rolnicze już rozwiązane bez zawiadomienia członków i bez ogłoszenia, co się stało z funduszami. Zapowiada budowę szkoły, w takim czasie okrutnego kryzysu, gdy prawie wszyscy chłopci w Osobnicy zadłużeni powyżej uszu. Ks. Gliwa jest katechetą, prezesem Rady szkol. miejsc., prezesem Komitetu budowy szkoły, prezesem spółki łowieckiej, komisarzem zarządu gminy, dyktatorem Kółka rolniczego, posiada więc pełnię władzy. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Zdaje się, że o ile władze kościelne nie zabronią ks. Gliwie dalszego wójtowania, to zmuszą ludność do samoobrony przez Kościół Narodowy.

Apelujemy do piosła Ducha, aby spowodował szybkie rozpisanie wyborów Rady gminnej i wybór wójta z łona radnych. A władzom kościelnym doradzamy, aby ks. Gliwę czempredziej osadziły zpowrotem w zakonie Paulinów i przysłały takiego katechetę, któryby pilnował nauki religii a nie polityki.

Osobniczanie.

Strzelcom.

Na tej ziemi, fal tęsknoty
Nuże, nuże do roboty!
Znać co plewa, co ziarno,
Nie pracować na marno.
Nuże, nuże do roboty!
Strzelcy, a z ochoty.
Męstwo hasłem będzie w boju,
Postęp w czas pokoju.
Tak, aby być zdolnym,
Żyć i umrzeć, wolnym.
Nie smuć się Strzelcze młody,
Dla cię świat pełen swobody.
Dla cię wolna kraina,
Dla cię śpiewa ptaszyna.
Dla cię jasne płoną zorze,
Dla cię życia wielkie morze.

Kazimierz Prajsner.

Haczów.

Organizacja młodzieży wiejskiej.

W dniu 5 bm. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne „centralnego komitetu do spraw młodzieży wiejskiej”, powołanego przy centralnym towarzystwie organizacji i kółek rolniczych z inicjatywy ministrów rolnictwa, spraw wewn. i oświecenia publiczn. W skład komitetu, którego celem jest uregulowanie pomocy państwa oraz społecznych organizacji rolniczych dla pracy oświatowo-kulturalnej organizacji młodzieży wiejskiej, — wchodzi: przedstawiciele trzech ministerstw, państwowego urzędu W. F. i P. W., oraz **czł.** do działaczy społeczni z terenu wsi. —

Pierwsze zebranie zagał wiceminister Karwacki, powołując na prezesa

p. Adama Skwarczyńskiego, na wiceprezesa dyr. Janusza Rudnickiego i na konsumenta w sprawie przysposobienia rolniczego prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. Po przemówieniu prezesa Swarczyńskiego, dyr. J. Rudnic-

ki zakreślił wytyczne regulaminu komitetu, uwzględniając na pierwszym planie działalność dotyczącą przysposobienia rolniczego. Powstanie tego komitetu stanowi nowy etap pracy społecznej na terenie wsi.

Sprawy międzynarodowe.

Ataki Niemiec i Rosji przeciw Polsce.

Dowodem wojowniczych planów tych państw przeciw Polsce są wzmagające się napaści ich gazet. Moskwa przy sposobności procesu o zamach na dyplomata niemieckiego Twardowskyego rzuca podejrzenia, że to urzędnicy polscy ów zamach organizowali. Zamachowcy Wasiljew moskal i Stern żyd rosyjski zostali rozstrzelani, więc nie można ich powołać na świadków, że twierdzenia rządu moskiewskiego są kłamstwem. — W Niemczech agitację przeciw Polsce prowadzą zarówno Hitlerowcy, jak Hindenburgowcy. Gazety kanclerza Brueninga straszą ludność, że Polska przygotowuje napad na Prusy Wschodnie, więc że Niemcy muszą być każdej chwili gotowe do obrony. Pojawiły się nawet książki niemieckie, w których są pomysły, jak ta wojna będzie wyglądać. Podobnie jak odezwy hitlerowskie głoszają gazety rządowe, że szczęście Niemiec zależy od zniszczenia Polski. Tak było od zarania naszych dziejów. Krzyżacy katoliccy czyhali na zgubę Polski i narodu polskiego tak samo jak i Krzyżacy luterscy.

Prezydentem Niemiec Hindenburg.

Głosowanie 10 kwietnia dało Hindenburgowi 19 milionów głosów, Hitlerowi 13 milionów. Thälmanowi (komuniście) prawie 4 miliony głosów. Zatem wybrany Hindenburg, ale Hittlerowi przybyło od 13 marca przeszło dwa miliony głosów.

Zniweczenie planów Francji.

Premjer Francji Tardieu wystąpił przed kilku tygodniami z planem, aby Austria, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Bułgaria i Rumunia utworzyły naddunajski związek gospodarczy dla wzajemnego ratowania swoich budżetów państwowych. Do utworzenia takiego związku prą bankierzy francuscy, którzy owym państwom pożyczili wielkie sumy pieniężne i teraz drżą o nie; gdyż Austria, Węgry i Jugosławia zbliżają się do zupełnego bankructwa. Francja przyrzekała dalsze pożyczki ratunkowe, ale właśnie pod warunkiem utworzenia takiego związku i poddania budżetów państwowych pod kontrolę Komisji Ligi Narodów. Państwa owe zasadniczo przyjęły warunki powyższe, Anglia poparła. Ale sprzeciwiły temu projektowi Niemcy i Włochy. Wobec tego odbyła się w Londynie wspólna Konferencja Francji, Anglii, Niemiec i Włoch, jednak nie doszło do

zgody. Przeciwnie owocem narad było obwieszczenie, że plan Francji został odrzucony i już nawet radzić więcej nad tem nie będą. Innemi słowy znaczy to, że stosunki między Francją a Niemcami i Włochami doznały silnego pogorszenia.

Państwa naddunajskie, straciwszy nadzieję nowych pożyczek od Francji, zapowiadają ogłoszenie niewypłacalności długów zagranicznych. Nad tem będzie jeszcze radzić Liga Narodów, zapowiedziana na 15 bm. w Genewie.

Przymierze Francji z Anglią.

Pogorszenie stosunków Anglii do Niemiec doprowadziło do podpisania przymierza między Anglią i Francją.

Armja Hitlera.

Pisma francuskie ogłosiły, że Niemcy posiadają 131 tysięcy oficerów i sześć milionów wyćwiczonych żołnierzy i są przygotowane na wojnę. A zaś socjaliści niemieccy obliczyli, że Hitler ma zorganizowaną swoją odrębną armję 450 tysięcy bojowców, zorganizowanych i uzbrojonych zupełnie po wojskowemu. Armja Hitlera składa się w 80% z bezrobotnych zdecydowanych na każdą awanturę, a jest wśród nich sporo komunistów prących do rewolucji. Kanclerz rządu niemieckiego Bruening w mowie przedwyborczej w Erfurt oznajmił, że w najbliższych tygodniach i miesiącach przejdą Niemcy ciężkie opaly w polityce zagranicznej i dlatego wezwał naród niemiecki do rozwagi i wytrwania. Jakże to mają być opaly, kanclerz Bruening nie zdradził.

I to zasługuje na uwagę, że Thälman, komunistyczny kandydat na prezydenta Niemiec, był 6. i 7. kwietnia w Moskwie osobiście na naradę. Widocznie chodziło o sprawy tak sekretne, że nie mógł ich powierzyć żadnemu kurjerowi.

Po wyborze prezydenta Rzeszy niemieckiej 10 bm. nastąpią już 24 kwietnia wybory do sejmu pruskiego, przy których Hitler spodziewa się zwycięstwa i objęcia rządów. Na ten wypadek ekskajzer Wilhelm uzyska pozwolenie na powrót do Niemiec, gdyż tak zapowiedział Hitler. Z tego wynikną krwawe starcia między socjalistami a hitlerowcami, a to może bardzo rychło doprowadzić do potrzeby zrobienia wojny zewnętrznej np. przeciw Polsce, aby w ten sposób zażegnać wewnętrzną wojnę domową.

Oto jakie istnieje niebezpieczeństwo.

Współpraca wojskowa Niemiec z Rosją.

70 wyższych oficerów niemieckich zakontraktowała Rosja do swojej armji. Fabryki niemieckie w dalszym ciągu wysyłają do Rosji różne materiały wojenne.

Na Śląsku Cieszyńskim należącym do Czechosłowacji, w gminach Trzyniec, Nawsie, Nydek, Polacy odnieśli zwycięstwo przy wyborach do rad gminnych, wbrew naporowi czeskich szowinistów.

W Hiszpanji aresztowano 58 przezwódców komunistów. Przygotowywali oni zamach komunistyczny na 14 bm. jako rocznicę rewolucji. Przy rewizjach zebrano dowody, że spiskiem kierowała i funduszy dostarczała Moskwa.

Wychodztwo.

Francja.

Czytelnicy Przyjaciela znają stanowisko nasze co do osadnictwa na roli polskich robotników we Francji, z szeregu artykułów, jakie od 7 lat zamieszczaliśmy. Dziś mamy do zanotowania pocieszającą wiadomość. Oto 25 marca br. został podpisany w Tuluzie akt, mocą którego powołano do życia oficjalne **polsko-francuskie Centralne Biuro Rolne w Tuluzie** (Office Centrale Agricole franco-polonais à Toulouse). W akcie tym wzięli udział ze strony polskiej: Konsul w Tuluzie p. Miśkucki, wice-konsul Głębocki, dyr. P.K.O. p. Lisiewicz, kierownik Opieki Polskiej w Tuluzie p. Grzybowski i inni. Ze strony francuskiej: prezes Izby Rolniczej p. Bouginet, dyrektor Okręgowego Komitetu rolniczego p. Dabrin oraz przedstawiciele francuskiego Ministerstwa Rolnictwa p. Dornon. Dyrektorem biura został zamianowany p. Grzybowski, a tymczasowa siedziba biura znajdować się będzie przy ul. **Fayard Nr. 1**. Działalność swoją biuro rozpoczęło już z dn. 1 kwietnia.

Z innej strony dowiadujemy się, że w związku z powstaniem biura przygotowuje się w Tuluzie synekury dla dobrych znajomych, a między innymi dla „baronowej” Kiślańskiej. Czyżby p. Konsulowi nieznane były sprawy p. K.? Instytucja polska, tak ważna na terenie francuskim, nie powinna stać się synekurą dla darmozjadów. Ufamy jednak, że nie pozwoli na to Rada Nadzorcza, której prezesem został wybrany powszechnie znany i zasłużony na emigracji p. dyr. Lisiewicz. **Stakros.**

Wolny wyjazd do Argentyny. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że wobec rozpoczynających się zbiorów w Argentynie, do kraju mogą wyjeżdżać bez wezwań rolnicy

samotni, rodziny rolnicze bezdzietne i z dziećmi bez żadnych ograniczeń ze strony władz polskich i argentyńskich. Osoby te muszą posiadać pieniądze na karty okrętowe oraz na opłacenie wiz argentyńskich.

Polska Kasa Opieki jest to bank polski w Paryżu, założony przez naszą P.K.O. Rok 1931 wykazywał duży rozwój tego banku. Wkładki oszczędnościowe Polaków we Francji w tym banku wynosiły 1 marca br. prawie 7 milj. fr. na 1250 książeczkach. Przekazy do Polski przez tę kasę wzrosły znacznie.

Ameryka.

Niedola farmerów.

Beaver, Wis. 12 marca. Zima była mierna, ale w marcu mamy mróz siarczysty przy północnym wietrze i trzeba było dobrze w piecu palić. Stosunki gospodarcze są dla farmerów coraz gorsze. Produkty rolnicze idą wdół. Funt żywej wagi nierogaczyny ceną 1½ zł., funt bydła od 1/2 ct. do 1 ct., ziemniaki 30 ct. za 100 f., za mleko o 4,4% zawartości tłuszczu płaci serownia 76 ct. za 100 funtów. Podatki coraz wyższe. Np. ja zapłaciłem z mojej farmy 40 akrowej, znanej p. Stapińskiemu, 96 dol. 80 ct., a razem z taksą szkolną i drogową 138 dol. Banki zamykają aż miło, jednym słowem bardzo źle i coraz gorzej. Wartość farm w porównaniu choćby z r. 1931 spadła o 75%, czyli do 1/4 ceny. W Milwaukee Wis 200 rodzin miesięcznie traci kupione budynki czyli dorobek całego życia. Ten przednówek może jeszcze jakoś minie, ale co będzie dalej? Oj sprawdzi się przepowiednia Wernyhory, iż „Kraj na zachodzie na dziewięć części podzielony będzie, a młodsze pokolenia przeklinać będą swoich prapraojców iż do takiego kraju przyszli”. Wszędzie jest dużo farm na sprzedaż, ale kupców nie ma.

Za młodu, przed 50 laty, w niemieckiej szkole, we wsi Wdzydza pod Gdańskiem zapamiętałem sobie takie przysłowiegermańskie: „und wenn die Eichen splitten so werde ich nicht erzittern“, (gdyby nawet dęby trzaśkały to się nie ulęknę). Ta zasada tkwiła mi w pamięci przez całe życie. Nie ulękliśmy się Krzyżaków, my Polacy-Kaszubi na Pomorzu, wierzę, że nie ulękną się Polacy teraz krzyżackiej buty Hitlera ani Hindenburga. Cześć i sława Polsce.

Antoni Słomiński.

Handel Polski ze Stanami Zjednoczonymi A. P.

Według dat Gł. Urzędu Statystycznego Polska sprowadziła w r. 1931 różnego rodzaju towarów amerykańskich za 155 milj. zł., czyli mniej o zł. 116 milj. w porównaniu z rokiem poprzednim. Głównym artykułem importowym była bawełna. Z drugiej strony całość eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych oceniana była

na 13 milj. zł., o 9 milj. zł. mniej w stosunku do 1930 r.

Cyfry te nie oddają istotnego stanu rzeczy, a to wobec nieuwzględnienia obrotów dokonanych za pośrednictwem innych krajów. Głównym artykułem eksportowym z Polski była wiklina, której wywieźliśmy w 1930 na 127,378 dol. W r. 1931 wywieźliśmy między innymi do Stanów Zjednoczonych futer za 148,753 dol., skór cielęcych za 212,771 dol. i źrebięcych za 130,913 dol.

Miasto Hamtramck Mich., uważane w Ameryce za polskie miasto, położone obok Detroit, źle się spisało. — Burmistrz Tenerowicz, kapitan policji Rupiński i Jakób Kapłan zostali przez sąd uznani winnymi nadużyć w gospodarce gminnej i usunięci od urzędowania. Dochodzenia i procesy trwały kilka lat.

Prezydent Stanów Zjedn. Hoover zarządził zwinięcie kilku ambasad i kilkudziesięciu konsulatów w różnych krajach z powodu rosnącego deficytu budżetowego. Nawet miliard dol. nowych podatków nie wystarczy na zrównoważenie wydatków z dochodami. Dwa miliardy dol. nowych kredytów też nie pomogły na zwalczenie kryzysu, który zaostrza się coraz dotkliwiej.

Dziesięć miliardów dolarów wynosi majątek Mellona, byłego ministra skarbu Stanów Zjedn. A. P., a teraźniejszego ambasadora w Anglii. To znaczy, że Mellon jest właścicielem 1/32 części całego majątku całych Stanów Zjedn. Mellon liczy 80 lat. Równym mu bogaczem jest Rockefeller, liczący 90 lat. Trzeci 75 letni starzec Ford ma nieco mniej. Ci trzej w rzeczywistości rządzą Ameryką, a po niekąd nawet światem.

Na lekarstwa wydaje ludność Stanów Zjedn. 580 milionów dol. rocznie.

KRONIKA.

Marszałek Piłsudski opuścił już Egipt i najkrótszą drogą przez Rumunię wraca do Ojczyzny. Wiadomość ta zrobiła wielkie wrażenie. Ogólnie przypuszczano, że wypoczynek potrwa przynajmniej do maja. Przyspieszenie powrotu przypisują jedni zaostrzeniu się kryzysu gospodarczego i potrzebie ważnych zarządzeń, a inni upatrują w tem zapowiedź ważnych wydarzeń zagranicznych. — Zobaczymy!

Pamiętna rocznica holdu złożonego przez wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Alberta Hohenzolerna w r. 1525 na rynku krakowskim przed królem naszym Zygmuntem I. przypada corocznie 10. kwietnia. Patronował za krzyżakami papież i prymas arcybiskup gnieźnieński ks. Jan Łaski.

Krzyżak na klęczkach złożył przysięgę wierności na wieki. Ale następnie porzucił papieża, przeszedł na luteranizm, a następcy jego stali się największymi wrogami Polski i doprowadzili Polskę do rozdarcia. Ale Polska odzyskała samodzielny byt państwowy, a Hohenzollerny zdradą zdobyty tron stracili. Sprawiedliwość zwyciężyła.

Prezesem Państwowego Banku Rolnego na miejsce p. Ludkiewicza, który został ministrem rolnictwa, zamianowano p. wiceministra K. Stamirowskiego.

Wpisy do szkół w województwie śląskim odbędą się od 18 do 23 kwietnia. Wpisane mogą być dzieci urodzone w r. 1926. Obowiązkiem rodziców polskich jest zaopiekować się tą bardzo ważną sprawą. Niemcy już gorliwie zabiegają.

Zamorska kolonia dla Polski. Między Francją a Polską toczą się rokowania o odstąpienie Polsce jednej z kolonii francuskich. Umożliwiło by to gromadzenie wychodźstwa polskiego w jednym kraju. Podobno układy zapowiadają pomyślny wynik.

Metropolicie Szeptyckiemu we Lwowie wybili drukarze ukraińscy szyby w pałacu dlatego, że odmówił wmięszania się do ich strajku drukarskiego.

Szczyry zagryzły dziecko 9-miesięczne pozostawione bez opieki w Rzeszowie w mieszkaniu suterenu, przy ul. Bema.

Znowu samobójstwo wielkiego milionera. W marcu u wybrzeża Afryki południowej wyłowiono zwłoki Emila Kreplina z głową przestreloną przez kulę rewolwerową. Emil Kreplin był pochodzenia niemieckiego. Olbrzymiego majątku dorobił się na kopalniach diamentów w Afryce połud. przed 24 laty. Krachy bankowe angielskie i amerykańskie doprowadziły Kreplina do zupełnej ruiny.

Zawieszono w urzędowaniu sędziów okr. we Lwowie pp. Tunikowskiego i Kosikowskiego z powodu wykrytych nadużyć, w łączności z prokuratorem Bizupem, który został spensjonowany. Jakże to były nadużycia, na razie nie wyjawiono.

Fabryka fałszywych złotych i 50 groszów wykryta w Łodzi. Fabrykantów i pośredników aresztowano w Częstochowie na jarmarku.

Znak czasu. Gospodarz wsi Gorzechów pod Piotrkowem, Antoni Michałek, na widok komornika, który przyjechał celem dokonania u niego egzekucji — uciekł do chlewa, gdzie odebrał sobie życie przez powieszenie.

Po drodze do notariusza w Zgierzu o godz. 3 popołud. tuż pod drzwiami rabusie zastrzelili gosp. Mackiewicza, który szedł zapłacić 75 tys. zł. za nabyty dom. Pieniądże w mgnieniu oka zrabowali mordercy i umknęli. Mackiewicz wygrał w r. 1931 40 tys. dol. na dolarówkę.

Zastrzelił w Polance K. Myślenie Andrzej Wątor Władysława Fijała za to, że mu porwał narzeczoną.

W Podłężu k. Chrzanowa zastrzelił kłusownik St. Nowakowski, gajowego Jana Pabjana.

Mordercy będą sądzeni doraźnie.

Podpalenie własnych budynków dla otrzymania odszkodowania stwierdzono w Brodnicy na Pomorzu w 12 wypadkach.

Krwawe rozruchy przeciw żydom. zorganizowała młodzież endecka podczas jarmarku w Śremie Wielkop.

Rozgłosił swoją śmierć Izidor Gajewczyk, sklepikarz w Liszce dolnej pow. Częstochowa, a w rzeczywistości umknął z pieniędzmi na Pomorze, gdzie go aresztowano.

W Równem pow. Krosno czterech braci było postrachem ludności. Z powodu wszczęcia bójki pod kościołem policja postanowiła ich aresztować. Mieczysław Kluk zamierzył się cegłą na policjanta, ten strzałem zabił go na miejscu. Trzech pozostałych osadzono w więzieniu.

Haniebne zbrodnie wykryto w Poznaniu. Oto najgorliwszy endek i najżarliwszy klerykał, były pułkownik nazwiskiem Piekucki z innymi podobnymi filarami moralności, uprawiali nierząd z małoletnimi. Zbrodniarzy przyaresztowano. Gazety endeckowskie milczą o tem oczywiście.

Ślepi będą mogli czytać zwyciężajne pismo drukowane. Wynalazca francuski Thomas skonstruował aparat nazwany Photo-Elektrograph, który umożliwia ślepcom odczytywanie zwyciężajnych drukowanych liter. Wynalazca sam stracił wzrok wskutek ran podczas wojny światowej i zaczął pracować nad ulżeniem doli ślepców. Aparat składa się z części nadawczej i odbiorczej, pracuje w ten sposób, że za pomocą specjalnego naświetlania zwyciężajnych drukowanych liter występują takie same litery ale już wypukłe na części odbiorczej, które ślepiec już może dotykami odczytać. Aparat ten został już pono zastosowany i to z wynikiem pomyślnym w jednym z zakładów dla ślepców.

Spółdzielnia kredytowo - hipoteczna w Poznaniu ul. Staszycy 7, pod dyktando Czyżewicza poszkodowała ludzi poszukujących kredytu na 60 tys. zł. Był to jeden z tych banków, który aż do Małopolski sięgał przez agentów i wyludził wkładki wpisowe za obietnice pożyczek.

Krwawy pojedynek na rewolwery o męża stoczyła Janina Burakowska z Michaliną Ożgową w Zagorzynie k. Piotrkowa. Z odległości 10 kroków Burakowska trafiła Ożgową śmiertelnie w serce. Burakowską aresztowano. A więc już i to głuństwo pojedynkowe z miast dotarło na wieś.

Rzucił się na trybunał sędziów w Warszawie skazany za zabójstwo na 3 lata więzienia Wiktor Tomer. Ubezwładnili go policjanci.

Okręt argentyński wiozący 700 skazańców różnych narodowości, wydalonych z Argentyny, błąka się dotychczas na Oceanie Atlantyckim, ponieważ nie wpuszczono go do żadnego

portu w Europie. Prawdopodobnie skazańcy, więzieni w kajutach, wymrą z głodu i chorób. Jest między nimi i kilku skazańców narodowości polskiej.

Gazy trujące na wojnie przestają być niebezpieczne. W Anglii wynaleziono ochronę przed gazami wszelkich gatunków. Oby to było prawdą.

Ludność miast w Polsce wynosi według spisu z r. 1931 już 8 milionów 700 tysięcy dusz czyli bez mała 30 procent. Od r. 1921 powiększyła się o 1 milion 800 tys., więc prawie o 25 procent. Stało się to sztucznie przez włączenie do miast czysto wiejskich gmin sąsiednich. Chłopów - rolników jak było 75 proc. ludności tak z pewnością i pozostało.

Kopalnie węgla na mocy dekretu Prezydenta Państwa zostają pod ścisłą kontrolą Rządu, podobnie jak przemysł naftowy. Właściciele kopalń bardzo z tego niezadowoleni, gdyż nie będą mogli dowolnie jak dotąd redukować robotników.

Dopłaty pocztowe na bezrobotnych 5 gr. od listu — przestają obowiązywać od 15. bm. — Opłata od listu będzie wynosić 30 gr., a nie 35 gr.

Natomiast dopłaty takie na kolejach zostały utrzymane nadal.

Malżeństwa oficerów zostały utrudnione przez odpowiednie rozporządzenie Min. Spraw Wojsk. Musi być pozwolenie przełożonej władzy wojsk.

Rabusie zamordowali proboszcza ks. Żurowskiego w Giżycach pow. Kalisz.

Kościół w Kobylanach pow. Krosno okradli dwaj bracia Węgrzyn i Głowa pochodzący z tej gminy. Skradzione rzeczy zakopali nad potokiem w Makowiskach.

W Kaluszu na przedmieściu spłonęło 28 domów mieszk. i 69 zabudowań gospodarskich, szkoda ponad sto tys. zł. Powodem stała się wadliwa budowa komina.

Fałszywe pieniądze na 1 zł. i 50 r. wyrabiali Marjan Hofbauer i Jan Heinrich w Zagórzu koło Sanoka. Fabryka ta mieściła się w lesie. Fabrykantów i spółkę aresztowano.

Mnóstwo ochotników do służby wojskowej zgłosiło się zaraz w pierwszych dniach kwietnia. Są nawet 16 i 17 letni chłopcy. Termin zgłoszeń w Powiat. Komendach Uzupeł. trwa do końca kwietnia; więc potem dowiemy się dokładnej liczby. Ochota pochodzi niezawodnie z kryzysu i braku pracy.

Obszarnik w Pychowicach koło Krakowa uniemożliwił licytację w ten sposób, że akta licytacyjne podane mu do przejrzania w sądzie zniszczył przez zanurzenie w przygotowanym czarnym płynie. Spryciarza aresztowano, ale licytacja musiała być odroczone.

Przednowek tegoroczny zapowiada się źle. Z kilku gmin górskich w Małopolsce wschodniej donoszą już o głodzie. Żywności Polska ma dostatek, więc nie ma strachu, ale skarb państwowy czekają nowe wydatki na zaopatrzenie głodujących.

Wylewy rzek tej wiosny wyrządziły w różnych stronach Polski wielkie szkody. Mnóstwo mostów zostało zburzonych i domostw zalanych, zwłaszcza na Podkarpaciu i w dorzeczu Niemna na Wileńszczyźnie.

Wychodźcy polscy w Belgji, a liczą się oni na 30.000, odbyli zjazd w Brukseli i utworzyli związek dla wspólnej obrony wobec władz państwowych i wobec pracodawców. Kryzys w Belgji jest silny i bezrobotnych dużo.

W Nowotarskiem w potoku Poniczanka koło Rabki utonęli Alojzy Traczyk, jego żona Wiktorja, ich córka Marja z Ponie, tudzież Franciszek Domalik z Sieniawy. Wrócili z Jordanowa po zapisie przedślubnym w stanie nietrzeźwym i wjechali w wzbierający potok.

Król zapalczany Kreuger, który zakończył samobójstwem w Paryżu, jak wykazują badania ksiąg i rachunków, świadomie fałszował bilanse, aby oszukiwać różne banki. Gazety nazywają Kreugera nawet warjatem. Ale bankructwo tego warjata wstrząsnęło bankami całego świata i stało się przyczyną wzmożenia kryzysu.

Nie brać nieznanych podróżnych na wóz. W Ameryce jest to zabronione osobnym prawem, gdyż tacy podróżni byli opryszkami i mordowali litościwych właścicieli furmanki. I u nas w Polsce tak się zaczyna. Gosp. Feliks Sas z Wieluńskiego po drodze na jarmark do Warty wziął na wóz takiego przydrożnego wędrowca, a ten zamordował Sasa, zrabował mu 30 zł. i umknął.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce spadła w ub. tygodniu o 3.219 osób. Bezrobotnych pracowników umysłowych jest zarejestrowanych 40158.

Wychodźcy polscy w Charleroi w Belgji, Franciszek Gąsior, Józef Mika, Maksymilian Seger i Emil Istak uraczyli się spirytusem denaturowanym na śmierć.

Polska linja okrętowa Gdynia — Nowy York — niższa cenę kart okrętowych III kl. z Warszawy do N. Yorku lub Halifaxu 91 dol., bilet okrężny tam i z powrotem 120 dol.

Przestroga dla innych. Świnia pożarła niemowlę pozostawione bez opieki w Sapieryźnie pow. Kozłim w zagrodzie gosp. Szramka.

Urząd pocztowy w Łipicy Dolnej zawiadamia, że znajdziemy sposób na to, aby ukrócić figle. Dlaczego Urząd dopuścił do zwrócenia Przyjaciela Ludu 12 marca br. z dopiskiem „umark”, skoro prenumerator p. Józef Sowiński ehwał Bogu zdrów żyje i ma gazetę zapłaconą do 2 kwietnia 1933. Zapewne ks. prefekt tak sobie życzył, albo ks. proboszcz? Urząd z pewnością wie, że dopisek jest fałszerstwem.

Bank Włościański w Olesku pow. Złoczów został okradziony na 2500 zł.

W Skotnikach koło Krakowa spłonęło 9 domów mieszkalnych i 13 stodoł.

Gospodarstwo.

Na targach w Krakowie, Warszawie i Lublinie zaznaczyła się w ub. tygodniu podwyżka cen na bydło i świnie o 10 do 20 proc. Ceny zboża bez zmiany. Jaja spadły w Krakowie na 7—9 gr. za sztukę.

„Blacha Cynkowa”. Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku, Ska z o. p., pragnąc dostosować cenę blachy cynkowej na zbliżający się sezon budowlany do zdolności płatniczej odbiorców krajowych, obniżyła z dn. 1-go kwietnia r.b. cenę blachy cynkowej ze zł. 1.041.50 za tonnę na zł. 954.50 czyli o 87 złotych na tonnie.

Plaga oszukańczych banków i ich agentów rozszerza się coraz dalej. Aż do Dachmowa pow. Lubaczów przyszedł naciągacz z Katowic ul. Plebiscytowa 28, po zadatki na pożyczki. Żądał po 5 zł. na rękę, a po 10 zł. aby odsyłać na P.K.O. 301.104.

Po wsiach woj. stanisławowskiego krąży agenci, legitymujący się jako rzekomi przedstawiciele różnych banków i proponują włościanom długoterminowe pożyczki na 8 proc. na 25 lat pod warunkiem, że klient zapłaci wpisowe 10 zł. Naiwnych ofiar oszustów jest wiele. W jednej gminie Wołosów w pow. nadwórniańskim zapłaciło wpisowe 43 osoby. Po zainkasowaniu pieniędzy oszuści znikają i nie dają znaku życia o sobie. Jeden z takich wykpiętych potrafił tak życzliwie uśposobić dla siebie wójta, że ten kazał policjantowi gminnemu... obębnić we wsi wiadomość o przyjeździe zmiasta „bankiera”, udzielającego pożyczek. Rozumie się, że udzielnie oszustowi urzędowej asysty miało skutek nadzwyczajny.

Prosimy Czytelników, aby ostrzegali ludność przed wykpiętych. A swoją drogą i Rząd powinienby tamę położyć.

Skutki kryzysu. W Rumunji nauczyciele nie otrzymują należnej pensji już od 6 miesięcy. — Deficyt kolei francuskich wynosi półtrzecia miljarda fr. — **Moskwa** pomniejsza albo zupełnie zwinia swoje placówki zagraniczne. — **Rząd Portugalski** nakazał restauratorom podawać bezpłatnie każdemu gościowi trzecią część litra wina, aby poprawić humor ludności i podnieść cenę wina. — **Parlament waszyngtoński** uchwalił podnieść podatki dochodowe o 750 milj. dol. — **Bułgaria** ogłosiła, że zapłaci tylko połowę długów państw. z powodu kryzysu.

Produkcja jaj. W Polsce przypada jedna kura na jednego mieszkańca, gdy w Holandji trzy, a w Stanach Zjednoczonych sześć. Roczna nośność polskiej kury oblicza się na 80 jaj, gdy w Danji na 150. Najwięcej kur bezwzględnie i stosunkowo do ilości mieszkańców hodują województwa lwowskie i tarnopolskie. Na te województwa przypada też 70 procent eksportu jaj.

Umowa to święta rzecz.

Umowa — to święta rzecz, powiada przysłowie.

Cóżbyście gospodarzu powiedzieli, gdybyście tak zakupili od kogo zboże na pniu a ten po żniwach sprzedałby je komu innemu?

A no oszust! Nie dotrzymał umowy. A może nie dotrzymał jej dlatego, że po żniwach cena zboża podniosła się, a on, łasy na grosz sprzedał je komu innemu?... I tak powiecie, że jest oszustem.

Weźmy inny przykład. Od was ktoś ziemię wydzierzał. Toć jasne, że plony do niego należą. Bo taka jest umowa i tego nikomu tłumaczyć nie trzeba. A jeżeli plony te zbieracie i sprzedacie jak swoje? I was oszustem każdy nazwie.

A teraz wyobraźmy sobie, żeście zawarli umowę ze Skarbem Państwa, który pozwolił wam zasiać tytoń, z tem, że zebranych liści tytoniowych nie macie prawa nikomu odsprzedać, jak tylko Skarbowi.

A wam ktoś obiecał wyższą cenę i dlatego złamaliście umowę ze Skarbem i odsprzedaliście mu zbiory tytoniowe.

Jak się to nazywa?

Nie inaczej przecie, jak oszustwo!

Ponadto jeszcze bierzecie na swoje sumienie cudzy grzech, robiąc z kupującego również oszusta, bo tylko Państwowy Monopol Tytoniowy ma prawo skupować zbiory tytoniowe — i nikt inny.

Bywa tak, że człowiek nie znając praw, popełnia jakąś niewłaściwość. Jakkolwiek nie można się wobec sądów tłumaczyć nieznajomością praw, boby każdy przestępca tak się usprawiedliwiał, to jednak zdarza się, że sędzia wydaje wtedy łagodniejszy wyrok.

Jeżeli jednak idzie o uprawę tytoniu to i takie usprawiedliwienie odpada, bo każdy gospodarz otrzymuje zezwolenie na uprawę tylko pod warunkiem że nikomu innemu jak Skarbowi nie wolno mu zbioru sprzedać.

Powiedzmy sobie prawdę: niejedyn z nas rozumuje tak: „Skarb Państwa, to nie sąsiad ani kupiec, ma dużo pieniędzy, to i może mi się uda ukryć tytoń i sprzedać kilo po 4—5 złotych. Jak mnie nie złapią, to lepiej zarobię, a Skarbowi nie wielka krzywda!...

Otóż to, że tak nie jest.

Skarb Państwa, to są my sami! Przecież nie minister utrzymuje państwo (bo takiego bogatego człowieka na świecie niema!) a wszyscy obywatele razem. Na to składają się podatki, różne opłaty, a między innemi opłata od tytoniu i papierosów. Jeżeli tylko pomyśleć ilu ludzi w Polsce pali papierosy, cygara czy fajkę, łatwo zrozumiemy jak wielką sumę ma z tego Skarb Państwa.

Jeżeli tę sumę Skarbowi odbierze to co rząd zrobi, żeby państwo utrzymać? Rozumie się, że musi na nas samych nałożyć jakieś inne ciężary.

Tak musiałoby być, gdyby naprzykład wcale Monopolu Tytoniowego nie było. Jasne jest, że im więcej ludzi oszukiwałoby Skarb na uprawie tytoniu, tem prędzej rząd musiałby jakieś inne podatki na nas nałożyć.

I odwrotnie: jeżeli wszyscy dotrzymywać uczciwie będziemy umowy ze Skarbem i odsprzedawać mu zebrany tytoń, tem łatwiej będzie rządowi wprowadzać różne ulgi podatkowe czy inne.

A teraz jeszcze jedna rzecz. Jeden hektar uprawianej pod tytoń ziemi daje gospodarzowi od 2—3 tysięcy złotych. Toć zboże nigdy tyle dać nie może, czyli, że opłaca się tytoń uprawiać i dobrze się na tem zarabia.

Jednak są tacy, którzy narażają się na wielkie kary, a nawet na więzienie i chyłkiem dla paru groszy tytoń w prywatne ręce sprzedają, zasługując na miano oszustów i szkodząc własnemu Państwu czyli znowuż sobie samym.

Jeżeli nie chcesz być oszukiwany — przedewszystkiem sam nigdy nie oszukuj!

Dotrzymaj umowy z każdym człowiekiem, a przedewszystkiem z własnym państwem, z własnym rządem, który musi myśleć o dobrobycie i bezpieczeństwie 30-tu milionów ludności!

Umowa — to święta rzecz. A prawo państwowe — to jakby najwyższa umowa z obywatelem, który go przekraczać nie może, jeżeli nie chce zasłużyć na miano wyrzutka społeczeństwa.

ROZMAITOŚCI.

List księdza Świeczki.

Najmilsi!

Im dłużej siedzę w Polsce, tem lepiej widzę, że jednak herezja nie ominęła tego kraju, a jeśli się jawnie nie szerzy, to tylko dlatego, że święty nasz Kościół jest za silny i mógłby czapkami zarzucić wszystkich razem heretyków. Ale gdzieś z pod spodu znać nurtowanie zdradliwych posiewów. Z jednej strony działają amerykańscy heretycy ze swoją YMCA, posuwając się do tego stopnia, że po miastach zakładają kąpielnie z basenami pływackimi, jakby czystość ciała miała co wspólnego ze zbawieniem duszy ludzkiej! Historia Kościoła wyraźnie mówi, że najwięksi święci pustelnicy i cierpiętnicy nie kapali się przez całe życie, a niektórzy z nich do samej śmierci nie zdejmowali raz włożonego na ciało odzienia z kozłej skóry. A jednak dziś siedzą po prawicy Boga Ojca, gdzie są zaś ci, którzy z próżności kapali się każdego dnia i perfumowali? U Lucypere na podwieczorku, gdzie im djabli co-

dziennie kawkę ze smoły wrzącej podają i słodzą ją siarką roztopioną. Acha!

Gazety naogół zachowują się spokojnie, to też na nie kler nasz nie może się żalić, tem bardziej, że w walce z rządem nawet socjaliści muszą iść obok księży endecków, wobec czego najwięksi bezbożnicy mają gęby zamknięte. Czasem tylko jaki inteligent gębę sobie księżowskiemi sprawami wytrze, ale pisanina jego nie dochodzi do szerokich mas, a burżuazja czyta te hercezje, uśmieje się serdecznie, ale do Kościoła i na procesję idzie.

Najgorsi są nauczyciele, którzy w wielkiej części stawiają się okoniem księżom prefektom i katechetom, a nawet posuwają się do takiej bezczelności, iż rozum i naukę stawiają na pierwszym miejscu, przed wiarą, przed dogmatami i objawieniami. Naturalnie kapłani nasi dają sobie radę z tymi mądralami i taki drab ani nie wie, skąd na niego gruba gałąź spadnie, albo przeniesienie na gorszą posadę.

Aż mnie dziw bierze, skąd te chudeusze biorą siły do walki z uświęconym porządkiem, powiadającym, że kapłan ma być zawsze pierwszy, a to co on powie, musi być uznane za święte i nienaruszone?

A tu ci nauczyciele, ta nędza, ledwo się na nogach trzymająca, tworzą jakieś zwiazki bezbożne, buntują się przeciw chodzeniu z dziećmi do kościoła, sami też do spowiedzi nie chcą chodzić i władza duchowna musi się drogą okrężną dowiadywać, co taki nauczyciel broi i myśli, zamiast, żeby sam dobrowolnie to księdzu spowiednikowi powiedział. I władza świecka nic na to, choć w ministerstwie teraz ks. Zongołowicz siedzi i wielką godność piastuje. Ciekawym, jak on się tam czuje między tymi masonami? Czy ich powoli nawraca, czy też w modlitwach Panu Bogu ich poleca?

Mój Boże! Niechby mnie tam do rządu polskiego choćby na dwa tygodnie wpuścili! Już jabym zrobił porządek! W jednym dniu skasowałbym cały program nauk w szkołach, a wprowadziłbym ten, podług którego kapłani nasi w Ameryce w szkołach parafjalnych i zakonnych młodzież polską ogłupiają. A nawet uprosiłbym go jeszcze lepiej. Prostu skasowałbym wszystkie podręczniki naukowe, a zostawił tylko książeczki do modlenia, śpiewniki kościelne i żywoty świętych. Wtedy piorunem zapanowałby pokój w kraju, a masoni i inni heretycy nie mieliby materiału do swoich bezbożnych praktyk.

Wogóle wziąłbym się też do wszystkich urzędników państwowych, którym zamiast orderów, przypinałbym zwykłe medaliki częstochowskie, a na szyjach pozawieszałbym różańce, poświęcone na Kalwarji, lub w Milatynie. Żołnierze musieliby chodzić w takt pieśni Serdeczna Matko, co nie wy-czerpałoby ich tak, jak obecne marsze i mogliby połowę tego jeść, co

teraz zjadają. Coby się na nich zaoszczędziło, możnaby wielebnemu klerowi dołożyć. I tak w każdej dziedzinie wszystko szłoby po bożemu, ażby się cały świat zadziwił, a heretycy wyzdychaliby z osłabienia, jak muchy na jesieni, czego wszystkim wrogom naszych plebanij z całego serca życzę — amen.

Ks. Florjan Świeczka.

Ciotka Agnieszka i myszy.

W swoją spizarkę na małą półkę Składała sery ciotka Agnieszka, Lecz w krótkim czasie sera gomółkę Zgryzła do szczętu zuchwała myszka.

I dalej brojąc w spizarce psoty,
Do krup i maki przegryzła worki —
A po skończeniu swojej roboty
Odpocząć sobie biegła do norki...

I tak codziennie jedno zajęcie —
Gryzła, niszczyła, gdzie tam co było,
Czy w dzień powszedni, czy też przy
[święcie —
Aż się nareszcie ciotce sprzykrzyło...

Kupiła w mieście na myszy paści
I zastawiła pachnące sadło —
Gdy myszka wlezie, niby do garści,
To życie myszki wtenczas przepadło...

Wnet też śmierć była zuchwałej
[myszce —
Co to robiła psoty Agnieszce. —
Lecz inne myszy zaraz po jutrze
Wygryzły dziurę w ciotczynem futrze.

Zrobiły szkodę (powiem to szczerze),
O wiele większą niżeli w serze...
I znów mysz inna pocichu, skrycie,
W garnku śmietany skończyła życie...

Tak to na świecie bywa niestety —
Licho ludziskom czyni desputy.
I choć je drzwiami z chaty wygoni —
Toć ono oknem powraca do niej.

A gdy je z okna bijesz z rozmachem,
To znów powraca do chaty dachem...
Tak to wśród troski, pracy i znoju
Niema tu w życiu człowiek spokoju —

Aż go trumiennym nakryją wiekiem,
A to dlatego, że jest człowiekiem.

Izydor Wilk.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

J. Sowiński: czy nasza odpowiedź na karteczkę 5. IV. 1932 r. doszła? Trzeba szczerą pocztowego kontrolować w różny sposób.

Ozga J. 2.50 otrzymaliśmy. Zapłacone do 11/IV. 1932. Adres zmieniliśmy. Wojnar St. 10 fr. zapisaliśmy. Załatwiliśmy według listu. Cieśla St. 2.50 nadeszły. Zapłacone do 1. V. 1932. O-karma J. Gazety nie wstrzymaliśmy, pomimo, że prenumerata skończyła się 15. I. 1932. Prosimy o odnowienie.

Domka W. 16 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona jest do 15. V. 933. **Bieleń St.** 10 zł. zapisaliśmy na dalszą prenumeratę, która jest zapłacona do 15. III. 933.

Tarnobrzeg: „Ziemie i Pracę“ uważamy za naiwny pomysł, nie zdolny do życia. Sprawy pieniężne wymagają dokładnego obliczenia, a nie fantazji.

A. Cacharek, J. Domagała i inni: przepraszamy, że wierszyki nadesłane muszą poczekać na powiększenie objętości gazety. Tymczasem będą drukowane doskonale wierszyki p. I. Wilka.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Tomezykiewicz J. Resztę wypłacono w lutym br. **Urbanek T.** Zaopatrzenie przyznano. **Winiarski Fr.** Rentę sierocą przesłano do depozytu sądowego w Strzyżowie. Podjąć ją może opiekun za zgodą sądu opiekuńczego. **Bura Fr.** Sąd grodzki w Rzeszowie przesłucha podanych świadków. **Fic. M.** Akta sprawy przesłano Min. Skarbu z powodu rekursu. **Konieczny J.** Rekurs posłano Min. Skarbu. **Czaja A. Opaliński J.** Przesłać żadaną deklarację. **Zieliński A.** Bada się stosunki majątkowe i rodzinne. **Czapkiewicz T., Lelo M.** Zarządzono badanie stosunków majątkowych synów. **Chaniewicz K.**

Ponaglić wysłanie aktów sprawy w Sądzie okręgowym w Sanoku. **Lutak M.** Wskutek zażalenia wdrożono dodatkowo dochodzenia. **Szyndler J.** Starostwo w Sanoku zapytano o datę doręczenia orzeczenia Komisji wojskolekarskiej. **Małachowska H. Jarczak.** Przysłać metrykę II-go ślubu. **Czerchawska H. Jarczak.** Odprawy nie otrzyma, bo wyszła za mąż w lutym 1921, tedy przed ogłoszeniem ustawy inwalidzkiej, obowiązującej dopiero od 1 maja 1921 r. **Ryszek M.** Odmowa w r. 1926 zatwierdzona przez Min. skarbu. Posiada 10 morgów gruntu, tedy jest zaopatrzony, **Szermer A.** Postarać się o metrykę śmierci śp. męża, wzgl. jeśli zginął o urzędowe uznanie go za zmarłego. **Kielar K.** Odmówiono jako właścicielowi gruntu. **Szymański J.** Częściowo niezdolny do zarobkowania i ma gospodarstwo rolne. Odmówiono. **Graf Fr. Pieja A. Sikorach,** Brak związku ze służbą wojskową. Odmówiono. **Dankowicz J.** nieznana. **Wesołowski W.** Zarządzono zbadanie stanu zdrowia przez fizyka. **Rubinfeld K.** Zaopatrzenie przyznano. **Burz Fr., Bura M., Cyganik M., Drwiega M., Klaczkowski M., Stojak J., Jedziniak H., Sopota K., Sameczuk A., Barowski F., Olejnik J., Waneluk E., Rybak P., Polhak P.** Ponaglone. Odpowiemy po

otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. **Ozarków M.** Sprawą trafiki zaopiekować się nie możemy. Zwrócić się z tem do Związku inwalidów, który posiada duże wpływy na obsadę trafik. Nowela do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim została ogłoszona w Dz. U. Nr. 26 poz. 238 z 31 marca 1932, obowiązuje zatem już od 1 kwietnia 1932. Jest ona korzystna. W tym samym Dz. U. Nr. 26 pod poz. 239, ogłoszono nowelę do ustawy emerytalnej, którą opozycja zbojkotowała, opuszczając izbę posiedzeń. Niedomaganie tej noweli omówimy w następnym Przyjacielu Ludu. **Mycio F.** Zwrócić się o pomoc do Związku emerytów. **Ozarków M.** Emerytury wedle ustawy nie podlegają zajęciu sądowemu na rzecz zwykłych wierzycieli. Postanowienie to krzywdzi samych emerytów, pozbawiając ich kredytu. Narazie zaradzić temu nie możemy.

St. Stacek.

Proszę Prenumeratorów i Przyjaciół o pomoc w jednaniu nowych prenumeratorów i nadsyłaniu prenumeraty, abym mógł powiększać rozmiar Przyjaciela. „Dziękuję“ będziemy drukować w dalszym ciągu po dostosowaniu się do warunków w nowej drukarni. Wydawca J. Stapiński.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarję
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“

Głuchota szum

ciekniecie uszów
uleczalne.

Adres: Eufonja, Liszki.

Sprzedam realność

dom nowy, około 3 morgi ziemi pierwszej klasy, niedaleko miasta w uroczej okolicy letniska. Cena 850 dolarów.

Klasiński, poczta Tymbark

Znaczek na odpowiedź.

Blacha Cynkowa.

Najpraktyczniejszy,
najlżejszy, najtrwalszy
materiał do krycia dachów
i ozdoby wnętrz.

Cena znacznie zniżona!

Wszelkich wyjaśnień i instrukcji
technicznych udziela bezpłatnie.

„Blacha Cynkowa“ Biuro sprzedaży polskich walcowni cynku Katowice, Marjacka 11.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, gościa, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom żył, spuchliznom, bólom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomitą i sławną, wypróbowaną w kilkuset szpitalach środków do nacierania,

**Skutek
nadzwyczajny!**

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie!**

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Laboratorium aptekarza Mra Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatynska 16.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłac. pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.



Prenumerata w Polsce rocznie 10 zł., półr. 5 zł., kwartalnie 2.50 zł., miesięcznie 1 zł. Konto P. K. O. 404.190.

W Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

We Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 30 gr. (str. IV łam.). Drobne Ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płać za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

Redaktor odpowiedzialny: JAN STAPIŃSKI.

Drukarnia Jana Gablankowskiego, Kraków, Sławkowska 6. — Telefon 144-65.